

Tomasz Terlikowski: Kiedy politycy PiS zakazą aborcji?



Zabójstwo na Madalińskiego było zgodne z procedurami, a dokonano go za pieniądze publiczne. Aby to się więcej nie działo trzeba zakazać aborcji. Klucze do tej decyzji ma w rękach PiS.

Ze smutkiem patrzę na sytuację, w której politycy - w prywatnych rozmowach deklarujący poglądy pro life - uciekają od odpowiedzi na proste pytanie - czy PiS zamierza coś zrobić z aborcją eugeniczną, której prawdziwe oblicze pokazała sytuacja na Madalińskiego. Mam świadomość, że to trudne pytanie, że niewygodne dla polityków, ale jestem też pewny, że kluczowe dla odpowiedzi o to, czy rządy PiS będą rzeczywiście dobrą zmianą, i czy partia ta zda egzamin z tak chętnie deklarowanej postawy pro life czy przywiązania do chrześcijańskiego systemu wartości.

Jeszcze większym smutkiem napełnia mnie to, że brak jakiegokolwiek oficjalnego stanowiska rządu, ministerstwa zdrowia czy klubu parlamentarnego w tej sprawie. Lekarze przyglądali się konaniu dziecka, nikt się nim nie zajął, okazuje się, że takie są procedury, i że takie rzeczy dzieją się codziennie, a... rząd - złożony z katolików deklarujących się jako obrońcy życia - milczy. Nie ma deklaracji zakończenia takiego procederu, nie ma nawet jasnej deklaracji, że jeśli obrońcy życia zgłoszą projekt, to partia rządząca go poprze. A zamiast tego są sugestie, że to nie jest dobry czas, że polityka, i że może kiedy indziej znajdzie się na to lepszy moment. Tyle, że zabijane dzieci nie mają czasu, by czekać. One giną, a odpowiedzialność za ich śmierć spada na tych, którzy nie robią nic, by temu zapobiec.

Jest to tym bardziej haniebnie, że mówimy o politykach, którzy jeszcze rok temu mieli pełne gęby obrony życia. Teraz milczą. Rozumiem, że jest wiele pilnych zadań, ale... powstrzymanie sytuacji, w których zgodnie z procedurami i za nasze pieniądze w szpitalach zabija się chorych i niepełnosprawnych, a lekarze odchodzą od konających z płaczem dzieci, by one szybciej umarły jest - na litość Boską - ważniejsze od wszystkiego innego. Codziennie, a to tylko statystyki, zabija się w szpitalach w Polsce trójkę dzieci. Ich śmierć obciąża już obecnie polityków partii władzy, którzy nie robią nic, by zmienić prawo. Bo mają ważniejsze zadania. Panowie nie ma na co czekać. Dobra zmiana, to także zmiana w kwestii obrony życia. Jeśli tej zmiany nie dokonacie straciecie władzę, a także, co o wiele ważniejsze, narazicie swoje życie wieczne. Krew tych dzieci, których nie bronicie będzie świadczyć przeciwko wam.

Tomasz P. Terlikowski

źródło: telewizjarepublika.pl